Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 267 — **Katowice, środa 18-go listopada 1931 r.** — **Rok 30**

„Rewolucja“ akademicka.

Skołatany nasz organizm społeczny doznaje nowych wstrząsów. Rozruchy antyżydowskie wśród młodzieży akademickiej ujawniły głębokie przeciwieństwa, nurtujące w młodem pokoleniu, a co gorsza, wykazały metody walki bezwzględnej, nie cofającej się przed użyciem gwałtu. Szukając przyczyn pod każdym względem smutnych wypadków w polskiem życiu uniwersyteckiem, przypisaćby je należało trzem czynnikom, a to w pierwszym rzędzie pobudkom partyjnym, mającym na celu systematyczne kompromitowanie obecnej władzy w Polsce i podsycanie bojowej gotowości żywiołów opozycyjnych.

Inni dopatrują się przyczyny tragicznych wypadków w chęci „dokuczenia“ ministerstwu oświaty przez naczelny komitet akademicki, który władze rozwiązały i uznały za nielegalny. Od owego komitetu zależał wybuch „rewolucji“ w republice akademickiej i on też sprawić może uspokojenie umysłów.

A wreszcie wskazać musimy i trzecią bezpośrednią przyczynę wrzenia„ którą jest aroganckie i bezceremonjalne odnoszenie się akademików żydowskich do swych kolegów katolickich, których na każdym kroku starają się uprzedzić i odsunąć do prac naukowych w uniwersyteckich laboratorjach, tak że studenci polscy pozbawieni są dostępu do normalnych studjów.

Jakiekolwiek jednak istniały motywy i źródła niepokojów na najwyższych uczelniach polskich, to stanowczo potępić należy środki, do jakich uciekł się pewien odłam akademików. Pałka, kamień czy broń palna to nie jest godny akademika polskiego sposób wywalczenia sobie należnego prawa pierwszeństwa przed żydami w dostępie do pracowni uniwersyteckich. Uciekanie się do gwałtu i zakłócania porządku publicznego godzi w autorytet samego akademika, który przecież w pierwszym rzędzie świecić winien przykładem poszanowania swej władzy szkolnej, nie mówiąc już państwowej. Jakżeż smutnym jest fakt, że organy bezpieczeństwa publicznego zmuszone były likwidować nieprzystojne awantury i tłumić niepoczytalne wystąpienia młodzieży akademickiej.

Rozumiemy, że jest to do pewnego stopnia walka o chleb i prawo do życia jest to samoobrona przed elementem żydowskim, niemniej nie możemy zgodzić się na tak bardzo mało kulturalną formę, jaką ta walka przybrała. Jesteśmy nawet gotowi przypuścić, że istotnie jest to walka o stanowisko w życiu, zjawisko przed wojną nieznane, ale zrozumiałe dziś, gdy walka o byt, o kawałek chleba stała się na całym świecie ostrzejsza, brutalniejsza. Nie chodzi tu może o nienawiść do żydów, jako takich, ale o ich siłę konkurnecyjną na terenie wyższego wykształcenia a tem samem później na arenie życiowej i zawodowej. Wszystko to jednak wcale nie uprawnia do wkroczenia na drogę gwałtu, z pominięciem środków legalnych.

Nastroje przeciwżydowskie zaznaczają się wśród młodzieży akademickiej nie od dzisiaj i nieraz już władze akademickie musiały wyperswodowywać znacznym odłamom młodzieży niecelowości gwałtów i hamować jej bojowe nastroje i odruchy. Obecnie odruch ten przybrał o tyle tragiczniejszą formę, że przyplątał się do niego czynnik polityczny, na który poza krajową prasą wskazuje nawet prasa zagraniczna, śledząca pilnie rozwój wypadków na polskich uniwersytetach. Tak naprzykład „Vossische Zeitung“, omawiając wrzenie na naszych uczelniach, pisze: „Skrajna prawica objąwszy kierownictwo opozycji, musi krajowi pokazać coś więcej, niż ironiczne artykuły dziennikarskie i bezpłodne mowy w sejmie. Próbują zaimponować narodowi polskiemu ludzie, których odwaga wystarczy tylko na taką walkę z rządem, któraby ograniczyła się do ... pobicia kilku żydów.“ Opinję „Vossische Zeitung“ niezupełnie podzielamy, przytaczamy tylko głos ten, by przedstawić, jak zagranica ocenia akademicką „rewolucję“ przeciwżydowską.

Nie wątpimy, że najbliższe dni przyniosą znaczne uspokojenie umysłów młodzieży akadem., która nie może przejść do porządku dziennego nad odezwami senatów akademickich i apelem metropolity krakowskiego księcia Adama Sapiehy, który w pełnych miłości i ufności słowach zwraca się do akademików.

„Przekonania chrześcijańskie, honor nasz jako katolików i Polaków wskazuje nam, byśmy bronili naszych praw i świętości, ale bronili ich godnie i nie podawali broni tym, którzyby naszą porywczość chcieli wykorzystać na naszą szkodę.“

Tragedji mandżurskiej i tym razem nie ukoi Liga Narodów.

Paryż. Otwarta wczoraj nadzwyczajna sesja rady Ligi narodów w Paryżu w celu ponownego rozpatrzenia zatargu chińsko-japońskiego **skazana jest podobno, jak obydwie poprzednie próby, na kompletne fiasco.**

Chcieć znaleźć porozumienie w obecnem stadjum między tezami: japońską a chińską równoznaczne jest z usiłowaniami połączenia ognia z wodą. To też jeszcze przed otwarciem dzisiejszego zgromadzenia mówi się o zwołaniu nowej nadzwyczajnej sesji rady w grudniu w Genewie.

Pertinax mocno atakuje sekretarjat Ligi, który, pragnąc ratować tonący prestiż Genewy, powtarza błędy, utrudniające raczej rozwiązanie tragedji.

Nie brak też w Paryżu głosów, mniemających, że przywrócenie dynastji mandżurskiej w Mukdenie może stanowić istotnie jedynie możliwe w chwili obecnej wyjście z sytuacji.

Oddziały białych w Mandżurji.

Moskwa. Pisma sowieckie twierdzą iż oddział białogwardzistów dokonał napadu **na Wsch.-Chińską kolej, na północ** od Siu-Lin-Cze. Inny oddział, składający się ze 100 osób dokonał napadu w rejonie Ta-Cho-Sana Dzięki Japończykom, białogwardziści są dobrze uzbrojeni i mają w swojem posiadaniu karabiny maszynowe. Główny sztab białogwardzistów znajduje się w okolicach Ju-Tin-Dze.

Obradom paryskim towarzyszy huk armat oraz jęki rannych Chińczyków i Japończyków.

Londyn. W przededniu otwarcia nadzwyczajnej sesji Rady Ligi wybuchły w Mandżurji ponownie krwawe walki o most kolejowy na rzece Noni. Japończycy rzucili do walki piechotę, kawalerję, artylerję i samoloty, chcąc uniknąć zaatakowania swoich stanowisk przez kawalerję chińską.

W walkach o przyczółek mostowy padło wczoraj 200 zabitych Chińczyków, przeważnie kawalerzystów.

Japończycy podają swe straty na 4 zabitych, podczas gdy komunikat gen. Maa stwierdza, że w walkach nad Noni padło 500 Japończyków.

Zacięte walki toczyły się również o fort Czienhuanti, gdzie oddziały japońskie zmusiły do ucieczki 4000 kawalerzystów chińskich. Fort zdobyty został przez Japończyków.

Armja japońska widziała się zmuszoną do przedłużenia frontu wobec groźby otoczenia jej przez kawalerję chińską.

Do Mukdenu przybywają ustawicznie nowe posiłki japońskie. W ostatnich dwu dniach wysłano z Korei do Mandżurj. 10.000 żołnierzy. Poza tem odleciała wczoraj z Korei eskadra samolotów bombowych nad Noni.

W japońskich kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że Liga Narodów nie zdoła załatwić konfliktu mandżurskiego, jeżeli nie zgodzi się na bezpośrednie rokowania między Chinami i Japonją.

Koła wojskowe dają do zrozumienia, że nawet w wypadku przyjęcia przez Chiny pięciu znanych warunków podstawowych wycofanie wojsk japońskich z Mandżurji będzie narazie niemożliwe.

Japonja zdecydowana jest utrzymać wojskową okupację Mandżurji aż do czasu, gdy zapanują tam normalne stosunki.

Nowy cesarz mandżurski będzie dążył do pogodzenia Chińczyków.

Moskwa. Według doniesień z Charbinu podaje prasa chińska, że w dniu dzisiejszym będzie w Mukdenie proklamowane wskrzeszenie monarchji mandżurskiej z cesarzem Puyi'em na czele. Puyi oświadczył przedstawicielom prowincji mandżurskich, że po przywróceniu monarchji położy kres wojnie domowej. Cesarstwo będzie obejmowało tylko Mandżurję z Mukdenem, jako stolicę. Zamierza on ściśle współpracować z Japonją i przy jej pomocy utrwalić pokój na Dalekim Wschodzie.

Po 27 latach ślepoty przewidziała.

Essen. W Solingen 60-letnia kobieta — która od 27 lat była niewidoma, poddała się obecnie operacji, po której odzyskała wzrok.

Mussolini chce tylko 10 lat pokoju.

Londyn. „Sunday Times“ publikuje artykuł Mussoliniego, w którym dyktator włoski domaga się 10-letniego paktu dla utrzymania pokoju w Europie. Włochy gotowe są do przyjęcia najniższej granicy zbrojeń, nawet 10.000 bagnetów — pod warunkiem jednak, że inne państwa nie będą posiadały więcej wojska. Ostatnie wypadki w dziedzinie gospodarczej wymagają absolutnego spokoju i pokoju w Europie. Koniecznym warunkiem w tym względzie jest rozbrojenie, dlatego też nie można dopuścić do tego, by konferencja rozbrojeniowa dała negatywny wynik.

Hitler milczy, by nie psuć gry niemieckiej w Paryżu.

Paryż. Toczące się nadal **w największym sekrecie,** bardzo skomplikowane i żmudne rokowania francusko - niemieckie dały dotychczas jeden rezultat pozytywny, mianowicie, że zbiorą się dwie komisje w Bazylei w celu znalezienia modus vivendi w sprawie długów prywatnych i handlowych wobec Anglji i Ameryki, druga zaś, przewidziana w planie Younga, będzie zasiadała w Paryżu w celu zbadania zdolności płatniczej Niemiec, co do wykonania transzy warunkowej pl. Younga, ponieważ jest bezwarunkowa, jak opiewa sam tytuł, żadnym zmianom podlegać nie może. Dysharmonja panuje na zupełnie innym punkcie: Francja gotowa jest zgodzić się na daleko idące ułatwienia i redukcje spłat, biorąc nawet pod uwagę niemieckie zobowiązania prywatne i narazie chcąc także zapomnieć o niezbędnych gwarancjach politycznych, domaga się jednak, ażeby przyznane dzisiaj Niemcom ulgi, posiadały charakter czasowy i ustały wraz z poprawą sytuacji w przyszłości. **Rząd niemiecki warunek ten kategorycznie odrzuca.** Dodać należy, że jeżeli Hitler narazie zamilkł, to właśnie z powodu toczących się rokowań. Gdy będą zakończone, wejście hitlerowców do rządu dokona się, być może, automatycznie.

TELEGRAMY.

Warszawie grozi widmo strajku tramwajowego.

Warszawa. W przedsiębiorstwach miejskich trwa od 4 tygodni zatarg z pracownikami, którzy żądają stabilizacji płac. Dotyczy to 3 największych przedsiębiorstw: tramwajów, wodociągów i gazowni, zatrudniających razem około 10.000 osób. Związki zawodowe domagają się przywrócenia płac z lipca br. Ponieważ magistrat od 2 tygodni lekceważy sobie to żądanie i zwleka z odpowiedzią, robotnicy warsztatów tramwajowych z racji nowego obcięcia 1.5 proc., przystąpili do strajku wczoraj w warsztatach na ul. Młynarskiej, zatrudniających około 1.000 osób. Dyrekcja zaprosiła delegata na konferencję. Jeśli delegacja wróci z niczem, istnieje obawa zatrzymania ruchu i rozszerzenia się strajku na wszystkie działy, a następnie na wodociągi oraz gazownie.

Pocztowców czekają ciężkie jeszcze chwile.

Warszawa. Ministerstwo poczt i telegrafów rozpocznie nowy rok budżetowy pod znakiem poważnych redukcyj i oszczędności. Personel urzędniczy tego resortu zmniejszy się o 2.237 stanowisk, co w porównaniu z 30-tysięczną armją pocztowców daje 7 proc. różnicy. W nowym budżecie skreślono 1078 stanowisk urzędniczych i 1160 stanowisk niższych funkcjonarjuszów. Wskutek redukcji etatów i uposażeń, wydatki osobowe w resorcie pocztowym zmniejszą się ze 108 na 87 miljonów, tj. blisko o 21 miljonów złotych w porównaniu z latami ubiegłemi. Redukcje personalne z konieczności odbiją się na sprawności tego resortu. Wyrazi się to przedewszystkiem w zmniejszeniu ilości urzędów pocztowych, których dotychczas jest w Polsce 2.427, zaś od nowego roku budżetowego pozostanie tylko 1.191.

Nowy naczelnik.

Warszawa. Dr. Wiktor Goduła został mianowany naczelnikiem wydziału gospodarczego w min. poczt i telegr i jednocześnie dekorowany kawalerskim krzyżem „Polonia Restituta".

Gandhi z niczem wróci do swej ojczyzny.

Londyn. Konferencja indyjska zakończyła się w poniedziałek wobec absolutnej niemożności osiągnięcia rozumnego kompromisu z Gandhim. Mahatma Gandhi wyjeżdża do Szwajcarji.

19-ty dzień procesu przeszedł blado.

Rozprawy otwarto o godz. 10 m. 15. Pierwszy zeznaje św. Zygmunt Herbaczewski, adwokat, świadek odwodowy osk. Dubois.

Świadek ocenia działalność posła Dubois w Grodzieńszczyźnie w dodatnich barwach, określając ją jako uświadamiającą. Drugi świadek adwokat Rozencwajg z Krakowa, który na pytania adw. Rudzińskiego charakteryzuje rolę osk. Mastka na terenie P. P. S. w Krakowie. Zasadniczym terenem pracy oskarżonego Mastka były związki zawodowe. Dziedziną polityczną zajmował się od czasu, gdy został posłem na sejm. Z kolei świadek opowiada o przygotowaniach do kongresu. Chodziło, aby manifestacja odbyła się w całkowitym spokoju. Nadzór nad porządkiem miała polecony straż porządkowa.

Następnie świadek opowiada, iż były pogłoski o przeciwdziałaniu kongresowi ze strony „Strzelca" i „Związku legjonistów". W tej sprawie świadek rozmawiał z wiceprezydentami Krakowa, członkami B. B., panami: Wielgusem i Sznajdrem. Panowie ci okazali wielką uprzejmość i poczynili szereg udogodnień dla członków zjazdu.

Dalej świadek obszernie zeznaje o przygotowaniach socjalistów do kongresu krakowskiego, mówi o konfiskatach, kwiatach dla Matteotiego, wręczonych min. Grandiemu i t. d.

Adwokat Rudziński zapytuje, czy robiono rewizję w poszukiwaniu broni?

— Tak jest. W nocy z 19 na 20 września 1930 r. Przeszukano całe mieszkanie, piwnicę. Zrobiono rewizję też u braci Filipczyków. Znaleziono tam dwa granaty.

Adw. Rudziński: Czy P. P. S. ma na terenie Krakowa wywiad?

— Formalnego nie. Jednakże sympatycy stronnictwa donoszą o wszystkich aktualnych posunięciach. Tak n. p. poseł Mastek już o godz. 2 pp. w dniu 9 września był powiadomiony, że będzie aresztowany.

Adw. Nagórski: Czy były konflikty w czasie kongresu z policją?

— Nie miałem żadnej wiadomości o tem.

Po wyczerpaniu pytań sąd zwalnia świadka i zarządza przerwę.

Krwawego watażkę po 13 latach dosięgła sprawiedliwość.

Wilno. Patrol Korpusu Ochrony Pogranicza schwytał na granicy 2 osobników, którzy przeszli z Sowdepji do Polski. Osobnicy ci podali się za włościan, którzy z obawy przed represjami władz sowieckich za opór stawiany przez nich podczas kolektywizacji ziemi, szukają schronienia w Polsce. Początkowo dano wiarę powyższemu oświadczeniu i zbiegowie zamieszkali w jednej ze wsi powiatu sarneńskiego. Jednakże stale pozostawali pod dozorem policyjnym. W międzyczasie fotografje ich zostały rozesłane do urzędów śledczych. Po długich i żmudnych badaniach okazało się, że wspomniani uchodźcy są to dawni mieszkańcy okolicy miasteczka Dąbrowicy — Kalistrat Kuc i Nikita Kropiwnicki, których nazwiska są ściśle związane ze straszną zbrodnią, jaka miała miejsce w r. 1918 w miasteczku Dąbrowica. W roku tym panował na Wołyniu zupełny chaos. Siły polskie były za słabe, aby objąć wszystkie placówki i miejscowości w swoje posiadanie. Korzystały z tego stanu liczne bandy. I tak w tym czasie zorganizowała się w okolicy Dąbrowicy jedna z najbardziej krwawych band na Wołyniu, licząca do 600 osób. Szajce tej przewodził wspomniany Kalistrat Kuc, wraz ze swym adjutantem Kropiwnickim. Banda ta wpadła do Dąbrowicy i zajęła to miasteczko. Mieszkańcy pod rządami Kuca przebyli prawdziwą „sodomę i gomorę". Grabieże, zabójstwa, gwałty, były codziennymi zbrodniami opryszków. Znękana ludność przez swych wysłanników zaczęła błagać o pomoc słabo oddział policji, znajdujący się podówczas w miasteczku Włodzimiercu. Oddział ten banda Kuca bierze do niewoli, a następnego dnia Kuc ze swoimi ludźmi napada na Włodzimierzec gdzie dopuszcza się strasznych gwałtów, rabując mienie miejscowej ludności. Po powrocie do Dąbrowicy, Kuc organizuje sąd polowy złożony z członków bandy, który skazuje na śmierć 20 policjantów, a w tej liczbie 2 składników wywiezionych z Włodzimierca. Wyrok wykonano natychmiast. Rannych dobijano bagnetami i nożami. W kilka dni po strasznej tej masakrze wkroczyły wojska polskie, które zajęły Dąbrowicę. Kilkudziesięciu bandytów wpadło w ręce polskich oddziałów, reszta zaś z hersztem Kucem i jego adjutantem Nikitą Kropiwnickim, zbiegła do Rosji. Od tego czasu przeszło lat 13. Ludność Dąbrowicy i Włodzimierca do dnia dzisiejszego wspomina czasy krwawych rządów Kuca w swych miastach. I oto po wielu latach zbiry dostają się w ręce władz polskich. Kuca i Kropiwnickiego aresztowano i osadzono w więzieniu. Wymienieni powrócili przez Wołyń prawdopodobnie w jakiejś poufnej misji wysłani tu przez komunistyczną partję Ukrainy zachodniej.

Łowicz burzy się przeciwko żydom.

Łowicz. Onegdaj w sali „Sokoła" w Łowiczu odbył się wiec. Po zakończeniu wiecu koło godz. 6 uformował się pochód, który skierował się w dzielnicę żydowską. Demonstranci poczęli kamieniami wybijać szyby w sklepach żydowskich, wyrywać zamknięte drzwi, przyczem kilka sklepów splondrowano. Równocześnie niektórzy z demonstrantów poczęli bić napotkanych na ulicy żydów. Kilku żydów poraniono. Mordka Chorec odniósł ciężkie rany. Demonstracji położyła kres policja oraz interwencja komendanta miejscowego garnizonu.

I na królów kolej przyszła.

Berlin. Król szwedzki oraz następca tronu oświadczyli gotowość zmniejszenia swych apanaży ze względu na ciężką sytuację gospodarczą kraju. Król szwedzki zmniejszył swą listę cywilną z początkiem nowego roku budżetowego o 50.000, następca tronu o 15.000.

Praga. W kołach rządowych rozpatrywany jest projekt zmniejszenia poborów ministrów o 3—10 proc. Premier Czechosłowacji otrzymuje rocznie 160 tys. koron, minister spraw zagraniczn. 150.000, inni ministrowie 100.000 koron. Niektórzy z ministrów otrzymują także djety poselskie w wysokości 60.000 koron. Prezydent Masaryk oświadczył gotowość zmniejszenia swej listy cywilnej, która wynosi miljon koron rocznie, o 20 procent.

Spekulanci znów poparzyli sobie palce.

Nowy Jork. Na giełdzie tutejszej panuje od kilku dni znaczne ożywienie. Coraz wyraźniej mówi się o zasadniczej poprawie konjunktury gospodarczej w Stan. Ziednocz., co pociągnie za sobą niewątpliwie ożywienie i w Europie. Akcje przemysłowe silnie i niespodzianie zwyżkowały na giełdzie nowojorskiej, przeciętnie o 9 proc. Optymizm rodzi również wydatna zwyżka cen zboża, bawełny i nafty.

*

Na giełdzie warszawskiej tendencja na papiery lokacyjne utrzymana. **Złoto coraz słabsze. Spekulanci, którzy po większej części grali na zwyżkę, nie mogą już dłużej trzymać nierentującego złota, realizują je. Muszą przecie żz czegoś żyć.** Tymczasem nabywców na złoto coraz mniej. Kurs z dnia na dzień słabną. Dziś oddawano złote ruble po 4.92 zł. (!), dolary złote po 9.05. Giełda przypuszcza, **że w dniach najbliższych kurs dolara złotego obsunie się do kursu dolara papierowego (8,87).**

Dając swemu dziecku słodycze, pamiętaj o dzieciach, które nie mają chleba i mleka!

Wzgardzona.

Obrazek z XVII wieku przez **Sta.**

9) (Ciąg dalszy.)

Przed ten sąd tedy stawiono biedną sierotę Terkę. Oprócz niej stanęła większa połowa mieszkańców Godowa, wezwana na świadki. Na czele gromady kobiet stała Idkowa, rzucając raz po raz złośliwy wzrok na obwinianą, której nie mogła darować spalonego posagu swej Kachny. Jakkolwiek Terka posiadała niewzruszoną nadzieję w opiekę nad sobą, to przecież na widok surowych twarzy sędziów, oraz wzburzenia świadków, na myśl, że pomiędzy tym całym zebranym tłumem nie ma ani jednej przychylnej sobie duszy, serce sieroty ścisnęło się niewypowiedzianym bólem i strachem.

— O, mój Jezu! — szepnęła zbielałemi ustami. — Bądź Ty obrońcą i przyjacielem moim! — i gorącą jęła szeptać modlitwę.

Ale niebawem ozwał się groźny głos sędziego:

— Widzisz, dziewucho, że stoisz przed prześwietnym sądem, więc na pytania rzetelnie odpowiadaj — mówił wójt jak tylko umiał najostrzej. — A prawdę mi mów, bo każde łgarstwo ciężko będzie karane.

Terka podniosła pobladłą twarzyczkę i odparła nieśmiało:

— Bóg widzi, że zawsze prawdę mówię, to i dziś kłamstwa nie powiem.

— Ta kteż ma być. Sama byłaś w domu, gdy się u nas zapaliło, powiedz, skąd się ogień wziął i kiedy wybuchnął?

— W domu była jeszcze Kachna i dzieci — odparła Terka. — Kiedy i gdzie zaczął się ogień, nie wiem...

— Jakto nie wiesz? -- przerwał surowo wójt — Bogiem się świadczysz, że prawdę mówisz, a teraz już łżesz, niegodziwa!

Ogień błysnął w oczach sieroty niemal bezwiednie wyprostowała się, podniosła głowę i odpowiedziała śmiało:

— Niesprawiedliwie gniewacie się na mie, wójcie! Nie wysłuchaliście, com chciała rzec, i mówicie, że kłamię.

— Zamilcz mi tu! — krzyknął wójt z gniewem, ale wnet się pomiarkował, uspokoił się i pytał dalej: — Wiesz, czy nie wiesz, jak i gdzie się zapaliło? Odpowiadaj prawdę, pókim dobry!

— Nie wiem, bom zasnęła: a kiedy mnie Macioś obudził, już chata się paliła.

— Ona tak zawsze: śpi, albo próżnuje, jak dzieci ma pilnować — ozwała się Idkowa.

— Nie przeszkadzajcie — rzekł jeden z ławników, chłop już zupełnie siwy, a zwróciwszy się do sieroty, spytał:

— Tedy jak miałaś dzieci pilnować, toś ty spała, a ale nim zasnęła, to piekły jabłka.

— A gdzie je piekły? — spytał teraz skwapliwie wójt.

— Tak, ino na niby jak się to dzieci bawią, w piecu z kamieni, co go Macioś zrobił na podwórku pod lipą.

— Ta, no widzisz... potrzebne ci to było spać, kiedy miałaś dzieci pilnować? — mówił powoli wójt i namyślał się, jak ma dalej prowadzić badanie i co zrobić ze sierotą, gdy ta rzekła:

— Ja nie chciałam spać, wójcie! Oganiałam się od snu, jak mogłam, ale musiałam czekać na Maciosia, co nie chciał iść ze mną na ogrody, aż jabłka upiecze; przysiadłam jeno na chwilę i nie wiem, do cna, kiedy usnęłam.

— Ty, ty ladaco! Będziesz tu moje dziecisko oskarżała? — zakrzykła Idkowa — ty niegodziwa, ty...

— Idkowa, cicho badźcie! Sąd nie was pyta, więc milczcie — zawołał nagle drugi ławnik, człowiek jeszcze młody; a następnie rzekł do wójta: — Każcieno, wójcie, opowiedzieć dziewczęciu, cò robiła całe popołudnie, to się może prędzej dowiemy, jak to było z tym ogniem.

— Sprawiedliwie mówicie, Michale — przywtórzyli wszyscy sędziowie, a wójt dodał:

— Powiedz, Terko, coś robiła, co dzieci robiły, jak wszyscy odeszli od was w pole?

Sierota opowiedziała o swoich zajęciach, zabawie dzieci, ale gdy zaczęła mówić, jak prosiła Maciosia, aby szedł z nią na ogrody bo bała się dzieci same zostawić przed domem, żeby sobie jakiej szkody nie zrobiły nie obudziły Kachny, Idkowa przerwała dziewczęciu ze złością:

— Bo to prawda! Łże jak pies, nie wierzcie jej!

Wójt skinął groźnie ręką, aby zamilkła i kazał Terce dalej mówić, aż gdy skończyła, spytał:

— Jakeś spała, może dzieci chałupę zapaliły?

— To prędzej dzieci będą wiedziały, co się działo, jak Terka zasnęła — zauważył stary ławnik.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika bieżąca

Środa
18
listopada

Poświęcenie kościoła Apostołów św. Piotra i św. Pawła w Rzymie.

Św. Romana, męcz.

Kalendarz słowiański: Stanisław.

Jutro czwartek, 19 listopada: Św. Elżbiety, wdowy zm. 1231 r.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7,01;	o godz. 15,57.
Księżyca	o godz. 13,37.	

*

Z historji śląskiej.

18 listopada 1911. Katolicki zarząd kościelny **w Toszku,** przejmuje klasztor zakonnic, równocześnie policyjny odbiór budynku. Poświęcenie kościelne odbyło się w niedzielę 23 listopada t. r. — **1928.** Konsekracja kościoła **w Kłodnicy** w Kozielskiem.

W roku: 1313. Córka Przemysława, księcia raciborskiego i fundatora klasztoru Panien Dominikanek, **Ofka czyli Eufemja,** wstąpiła do klasztoru. — **1313. Bojanów przy Raciborzu** już istniał. — **1313. Gmina Nowe Zagrody pod Raciborzem** już miała sołtysa swego. — **1316.** W tym roku właścicielem **Paczyny** był proboszcz bytomski, ks. Proszo. **1317.** Córka dziedzica Jeszo na Kurnicy, Bogusława, sprzedała własność swoją w **Bogunicach,** klasztorowi Panien Dominikanek w Raciborzu. — **1318.** Pierwsza wiadomość **o kościele krzyżowickim.** — **1321.** Najmłodszy syn księcia Bolesława, Albert, obejmuje **ziemię strzelecką,** urządzając w zamku w Strzelcach stałą rezydencję. — **1321.** Wieś **Toszek** otrzymuje prawo miejskie.

— **Szczegóły projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym.** Projektowana nowela do ustawy o podatku przemysłowym przewiduje m. in. specjalne uprzywilejowanie przedsiębiorstw prowadzących prawidłowe księgi handlowe. Uprzywilejowanie odnosiłoby się do przedsiębiorstw handlowych, tak w hucie, jak i w handlu drobnym. Uzasadnienie projektu noweli oparte jest na tem, że jedynie przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe księgi, płacą podatki od rzeczywiście osiągniętego obrotu i że z tego względu zasługują na poparcie.

Według oceny sfer zainteresowanych projektowane ulgi mogą mieć również znaczenie gospodarcze i przyczynić się mogą do usunięcia strukturalnych braków w naszym aparacie wymiany, polegających na nadmiarze drobnego pośrednictwa, oraz braku solidniejszych przedsiębiorstw handlowych zarówno hurtowych, jak i detalicznych.

— **Nadzór nad komisarzami spisowymi.** Władze spisowe sprawować będą ogólny nadzór nad komisarzami, przeprowadzającymi drugi powszechny spis ludności.

W dniach przeprowadzania spisu, władze spisowe wyślą na poszczególne tereny spisu swych delegatów, którzy stwierdzą, czy spis jest rzeczywiście przeprowadzany i czy komisarze dokonywują go prawidłowo, zgodnie z obowiązującemi instrukcjami.

W niektórych okręgach wiejskich władze spisowe wydadzą polecenie, aby komisarzowi spisowemu w czasie dokonywania spisu towarzyszył sołtys lub jego zastępca.

— **Od niedzieli w całej Polsce wprowadzenie biletów autobusowych.** Od dnia 15 bm. obowiązywać będzie w całej Polsce na wszystkich linjach autobusowych wydawanie pasażerom biletów, nabytych przez przedsiębiorców w urzędach wojewódzkich. Jednocześnie rozpoczęta zostanie surowa kontrola wprowadzenia biletów. Kontroli tej dokonywać będą władze administracyjne, samorządowe i policja.

Znaczna liczba właścicieli autobusów nie wpłaciła dotąd należności z tytułu funduszu drogowego. Wprowadzenie biletów autobusowych nie zwalnia właścicieli autobusów od uregulowania tych opłat.

Ciekawa powieść

hiszpańskiego powieściopisarza Hugo Wast p. t. „Kamienna Pustynia“ dodawać będziemy do naszej gazety w półarkuszach raz na tydzień, począwszy od najbliższej niedzieli, dnia 22 listopada rb. Półarkusze te należy zbierać; zebrawszy wszystkie, można je będzie oprawić w książkę.

Autor powieści „Kamienna Pustynia“ Hugo Wast, należy do rzędu najpoczytniejszych autorów świata. Utwory jego rozchodzą się w miljonach egzemplarzy. Jego powieści, wśród których „Kamienna Pustynia“ jest jedną z najlepszych, odznaczają się wnikliwą obserwacją i zajmującym sposobem pisania.

Zaręczamy, że nowa powieść podobać się będzie i że wszyscy czytelnicy z ciekawością wyczekiwać będą z tygodnia na tydzień jej dalszego ciągu. Wobec tego zachęcamy do pilnego czytania gazety naszej jakoteż do zjednywania jej nowych czytelników i abonentów.

Dalsze zwolnienia w hutnictwie śląskiem.

Katowice. Dyrekcja huty **„Bernhardiego“ w Roździeniu-Szopienicach** doręczyła w sobotę wypowiedzenia całej załodze, nie wyłączając członków rady zakładowej, razem przeszło 250 robotników. Wypowiedzenia nastąpiły mimo, iż komisarz demobilizacyjny nie wydał jeszcze decyzji co do zamierzonego przez dyrekcję zamknięcia huty.

Zarząd huty **„Guidotto“ w Chropaczowie** wystosował wniosek do komisarza demobilizacyjnego o pozwolenie na zwolnienie 150 robotników.

Robotnicy firmy **„Naftamin“ w Katowicach-Ligocie** już od trzech miesięcy nie otrzymują zarobków. Z tego powodu wybuchł w sobotę jednodniowy strajk protestacyjny. Dyrekcja tego przedsiębiorstwa wyjaśnia niewypłacenie zarobków tem, że urząd skarbowy zajął wpływy gotówkowe na podatki.

Obniżka płac na kolejach niemieckich.

W zatargu cennikowym na kolejach Rzeszy niemieckiej ogłoszony został wyrok rozjemczy, w myśl którego płace począwszy od 8 listopada br. obniżono o 4½ procent.

30 tysięcy polskich robotników wraca z Niemiec.

Polscy robotnicy rolni, których liczba wynosiła jeszcze w roku ubiegłym blisko 100 tysięcy, znaleźli się w tym roku zaledwie w liczbie 40 tysięcy przy pracy na roli niemieckiej. Z tych 40 tysięcy przeszło 30 tysięcy powraca przez Wrocław do kraju.

Bezrobocie na Śląsku Opolskim.

Na Śląsku Opolskim z początkiem listopada br. liczba bezrobotnych wynosiła 81.897 osób. W porównaniu z tymże okresem czasu w roku ubiegłym bezrobocie na Śląsku Opolskim wzrosło o 15½ tysiąca osób.

Obniżka zarobków tramwajarzy na Śląsku Opolskim.

Minister pracy Rzeszy w sporze o zarobki robotników miejskich i gminnych zatwierdził orzeczenie komisji rozjemczej, która zarobki te obniżyła o 4½ procent. Orzeczenie to obowiązuje od 1 listopada br.

Obniżka zarobków robotników komunalnych na Śląsku Opolskim.

W Gliwicach toczyły się układy w sprawie obniżki zarobków tramwajarzy i pokrewnych zawodów w tych przedsiębiorstwach. Po porozumieniu się pracodawców z pracobiorcami uzgodniono, że przy zarobkach do 125 marek miesięcznie nastąpi obniżka 3-procentowa. Nowa umowa obowiązuje do 29 lutego 1932.

Województwo śląskie.

* **O giełdę zbożową w Katowicach.** Przewlekająca się sprawa giełdy zbożowo - towarowej w Katowicach, znajduje się na drodze do szybkiej realizacji. Projekt ustawy znajduje się już w komisji prawniczej sejmu śląskiego.

* **Prace około dalekobieżnego kabla na Górnym Śląsku.** Na terenie G. Śląska odbywają się od dłuż. czasu prace koło założenia dalekobieżnego kabla. Roboty te mają na celu lepsze połączenia telefoniczne Polski z państwami zachodniemi, głównie z Niemcami i Czechosłowacją. Kabel ten położony będzie na przestrzeni Warszawa — Katowice — Cieszyn — Zebrzydowice. W Mysłowicach znajduje się punkt rozdzielczy. Stamtąd jeden kabel prowadzi do Krakowa, drugi do Oświęcimia, trzeci do Rudy Śl., wzgl. do Gliwic. Roboty ziemne na przestrzeni Mysłowice — Oświęcim — Bielsko — Cieszyn są już gotowe.

Obecnie prowadzone są roboty koło kabla na przestrzeni Mysłowice — Ruda Śląska, później rozpoczną się prace na przestrzeni Mysłowice — Kraków. Obecnie odbywają się pomiary nałożonego już kabla na Śląsku. Uruchomienie ma nastąpić w styczniu 1932 r. pomiędzy Polską a Czechosłowacją w obecności ministrów poczt i telegrafów obu państw.

Cała inwestycja na przestrzeni Warszawa — Katowice — Cieszyn z odgałęzieniami pochłonie 80 do 90 miljonów zł. Kablu dostarczają firmy krajowe, inne elektryczne materjały Polskie Zakłady Siemensa. Na przestrzeni Mysłowice —Ruda Śl. w kabel włączone będą t. zw. kondensatory wyrównacze, po raz pierwszy zastosowane w Polsce. Kondensatory wyrównawcze umożliwiają poprawienie własności elektrycznych kabli.

Z Katowickiego

Termin posiedzenia sejmu śląskiego.

Katowice. Najbliższe posiedzenie sejmu śląskiego ma się odbyć w poniedziałek, dnia 23 listopada rb. Na tem posiedzeniu sejm rozpatrzy szereg bieżących spraw.

Poświęcenie kościoła garnizonowego.

Katowice. W przyszłą niedzielę, dnia 22 listopada odbędzie się poświęcenie nowego kościoła garnizonowego i szkolnego przy ulicy Wandy. Kościół wybudowano kosztem 300 000 złotych, pochodzących w wielkiej części z ofiar publicznych.

Nowe ceny maksymalne.

Katowice. Magistrat po wysłuchaniu opinji komisji cennikowej na zasadzie upoważnienia Śląsk. Urzędu Wojewódzkiego ustalił następujące ceny maksymalnę: 1 kg. chleba 65 proc. 0,42 zł., 1 bułka o wadze 120 gr. 0,10 zł., 1 bułka o wadze 60 gr. 0,05 zł. Powyższe ceny maksymalne obowiązują od dnia 13 listopada 1931 r. aż do odwołania. Winni przekroczenia wyżej wymienionego cennika ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 3 000 zł.

Kongres rad załogowych „Zespołu Pracy“.

Katowice. W Katowicach odbył się kongres rad załogowych t. zw. „Zespołu Pracy“ przemysłu górniczego przy udziale 250 delegatów. Referowali pp. Grajek. Jankowski i Koc, omawiając obecną sytuację zarobkową w przemyśle górniczym na Śląsku. Mówcy ostro atakowali przemysłowców za ich postulaty, zmierzające do masowych redukcyj, obniżenia zarobków robotniczych itd. Uchwalono rezolucję, domagającą się podwyżki płac robotniczych, obniżenia czasu pracy do 36 godzin tygodniowo pod ziemią, a do 40 godzin na powierzchni i zmniejszenia kosztów administracji. Wniosek o wyrażenie votum nieufności komis. demobilizacyjnemu odrzucono.

Osławiona Kasa Budowlana w likwidacji

Katowice. Na walnem zgromadzeniu członków osławionej Budowlanej Kasy Oszczędności i Pożyczek w Katowicach wyłoniono komisję, której celem jest zlikwidowanie tej instytucji. Charakterystycznym przyczynkiem do tego faktu jest, że za namową pp. Pokrzyka i Zmigroda likwidację powierzono p. Piradoffowi. dyr. „Vesty“.

„Żywy Dziennik“.

Katowice. Na program „Żywego Dziennika“, urządzanego staraniem wojewódzkiego komitetu „Miesiąca Propagandy Śląska“ w sobotę, dnia 21 bm. w sali Koła Towarzyskiego ul. 3 Maja 11 o godzinie 8 wieczorem złożą się: aktualne artykuły z dziedziny politycznej gospodarczej i kulturalnej, ciekawy dział literacki i teatralny, humor śląski, oraz najświeższe i najbardziej miarodajne wiadomości ze świata i z Polski, ze Śląska i z całych Wielkich Katowic. Współudział przyrzekli: p. Zofja Kossak-Szczucka, p. profesor Stanisław Ligoń, p. Włodzimierz Żelechowski, p. Bronika Jędrzejowska, artystka Teatru Polskiego w Katowicach, oraz dobrany zespół redakcyjny. Wstęp 2.— zł. Dochód z imprezy przeznaczony na cele „Miesiąca Propagandy Śląska“.

Zakaz wywozu ziemniaków.

Katowice. Podaje się do publicznej wiadomości, że wywóz ziemniaków oraz roślin okopowych wyprodukowanych na obszarze miasta Katowic poza jego obręb jest z powodu rozszerzania się raka ziemniaczanego, pod karą wzbroniony.

Przydział ziemniaków dla najbiedniejszej ludności.

Katowice. Magistrat miasta Katowic donosi, że wydawanie talonów na ziemniaki dla najbiedniejszej ludności odbywać się będzie tylko do dnia 18 bm. włącznie. Osoby, wezwane do odbioru talonów, które nie zgłoszą się do wyżej wyznaczonego terminu, nie będą uwzględnione przy rozdziale ziemniaków.

Aresztowanie właściciela firmy Beka.

Katowice. Z polecenia sędziego śledczego aresztowano właściciela wielkiego składu obuwia w Katowicach, Fischera, pod zarzutem oszukańczego bankructwa. Osadzono go w więzieniu.

Skutki pobicia.

Katowice. Dnia 14 bm. o godz. 23,45 zmarł w szpitalu OO. Bonifratrów w Bogucicach 60-letni Mikołaj Pieczak z Bogucic na skutek otrzymanych okaleczeń, zadanych mu sztabą żelazną przez gospodarza domu Antoniego Jeziorkę i syna jego w dniu 13 bm. w czasie kłótni na tle mieszkaniowem. Zwłoki Pieczaka złożono w kostnicy OO. Bonifratrów do dyspozycji władz sądowych a Jeziorkę i syna jego przytrzymano.

Kradzież.

Katowice. Dnia 14 bm. skradziono z mleczarni Kalinowskiego przy ul. Jana na szkodę Jabłońskiej Janiny z Częstochowy żółtą skórzaną torebkę damską, zawierającą 35 zł. gotówki, pierścień złoty z brylantem, obrączkę ślubną, metrykę urodzenia i ślubu oraz legitymację kolejową.

Przyłapanie złodzieja.

Katowice. Dnia 13 bm. w godzinach popołudniowych przytrzymano na kradzieży kieszonkowej w gmachu urzędu pocztowego pomocnika handlowego Eustachego Seniów ze Lwowa, w czasie, gdy ten usiłował kupcowi Szymonowi Wienerowi z Katowic skraść z tylnej kieszeni spodni, portfel z gotówką. Przytrzymanego odstawiono wraz z doniesieniem do władz sądowych.

Włamanie się do mieszkania.

Kochłowice w Katowickiem. W nocy na 15 bm. weszli nieznani sprawcy do mieszkania Wilhelma Blachy i skradli kurtkę skórzaną, kilka sztuk bielizny męskiej oraz zegarek męski srebrny marki „Anker“ z napisem na wewnętrznej stronie koperty „Schmidt.“

Kradzież sklepowa.

Siemianowice w Katowickiem. W nocy na 16 bm. weszli nieznani sprawcy przez podkop z piwnicy do składu towarów tekstylnych i galanteryjnych Hermana Hajborna przy ul. Wandy 6 i skradli większą ilość pończoch damskich, rękawiczek męskich, oraz większą ilość wełny, łącznej wartości około 5000 zł.

Samobójstwo.

Janów w Katowickiem. W nocy na 15 bm. pozbawił się życia przez powieszenie na strychu 14-letni Gerhard Musiolik. Zwłoki odstawiono do kostnicy Spółki Brackiej w Mysłowicach. **Począt-**

kowe dochodzenia wykazały, iż powodem targnięcia się na własne życie było złe traktowanie denata przez jego ojczyma Jana Korusa.

Wykład przeciwgruźliczy.

Brzezinka w Katowickiem. Dnia 13 b. m. wieczorem na sali Pp. Ligężów przez miejscową ludność szczelnie zapełnionej, wygłosił p. lekarz dr. Obremba z Mysłowic wykład przeciwgruźliczy z wyświetleniem odpowiedniego filmu przez p. inspektora kolumn sanitarnych Najtę z Katowic. Obecna na wykładzie ludność opuściła salę z wielkiem zadowoleniem.

Aresztowanie urzędnika fabryki azotów.

Chorzów w Katowickiem. Przed kilku tygodniami aresztowano księgarza Gerharda Gawendę z Bytomia, który fałszował rachunki za materjały biurowe i książki naukowe, dostarczane państwowej fabryce azotów w Chorzowie. W areszcie Gawenda przyznał się, że fałszował rachunki przez 4 i pół lat z namowy kierownika wydziału kontrolnego fabryki azotów. Antoniego Wądolnego z pod Wadowic. Gawenda przyznał się do sfałszowania 86 rachunków, przez co fabryka azotów została poszkodowana na 80 do 90 tysięcy złotych. Z kwoty tej około 10 000 złotych pobrał dla siebie Gawenda, resztę zaś Wądolny. Wobec tego na polecenie sędziego śledczego w sobotę aresztowano Wądolnego i odstawiono do więzienia w Katowicach.

Z Król. Huty

Zasiłek dla rodzin rezerwistów.

Król. Huta. Magistrat miasta Król. Huty podaje do wiadomości, interesowanych iż członkowie rodzin (żona, ślubne i nieślubne dzieci, małoletnie rodzeństwo, rodzice i dziadkowie) powołanych w bieżącym roku na ćwiczenia rezerwistów, mają prawo do zasiłku ze skarbu państwa. Prawo do zasiłku mają jednak tylko ci członkowie rodziny danego rezerwisty, których powołany utrzymywał ze swego zarobku i których egzystencja wskutek powołania została zagrożona. Natomiast nie mają prawa do zasiłku członkowie rodziny rezerwist., których dochody podczas ćwiczenia nie doznają przerwy, oraz ci członkowie rodziny, których stosunki majątkowe są takie, że byt ich przez odejście danego rezerwisty na ćwiczenia nie został zagrożony. Do zgłoszenia o zasiłek należy używać tylko przepisanych formularzy, które otrzymuje się w magistracie, pokój 107.

Ważne dla bezrobotnych.

Król. Huta. Magistrat podaje do wiadomości wszystkim bezrobotnym, zamieszkałym na terenie miasta Król. Huty, że w myśl instrukcyj, wydanych przez Śląski Urząd Wojewódzki zostaną wszyscy bezrobotni pociągnięci do wykonywania prac samorządowych i państwowych wzamian za płacone im zasiłki z pomocy państwowej, z akcji wojewódzkiej i z funduszów dla najbiedniejszej ludności, licząc za jeden dzień pracy 7.— zł. Bezrobotni ci muszą wykonywać roboty ziemne, niwelacyjne, porząd kowanie i czyszczenie placów, ulic itd. W tym celu będą utworzone grupy bezrobotnych, przeznaczone do wykonania powyższych robót. Oprócz korzystania z zasiłków za pracę tę dostarczać się będzie odnośnym bezrobotnym na miejsce pracy jednorazowy posiłek w formie zupy i kawałka chleba. Bezrobotni, którzy będą się wzbraniali pracować w zamian za płacone im zasiłki, zostaną bezwzględnie pozbawieni prawa pobierania zasiłków jak również tracą prawo do korzystania z jakiejkolwiek pomocy tak ze strony urzędu jak ze strony miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Szczegółowy program i podział przewidywanych prac ogłoszony zostanie w najbliższych dniach.

Zamówienia rządowe dla fabryki wagonów.

Król. Huta. Oddział budowy wagonów huty „Król“ otrzymał zamówienie rządowe na budowę kilkudziesięciu wagonów na rachunek ministerstwa kolei. Jak wiadomo, oddział ten cierpiał ostatnio na brak zamówień, wskutek czego robotnikom groziła utrata pracy. Zamówienie wpłynęło naskutek zabiegów p. wojewody dr. Grażyńskiego.

Listy naszych Czytelników.

Uroczystość powstańcza, poświęcona poległym.

Katowice-Załęże. W dniu 1 listopada br. (Wszystkich Świętych) odbyło się w kościele parafjalnym w Załężu na sumie nabożeństwo z ramienia grupy Związku Powstańców Śląskich na intencję poległych i zmarłych powstańców. Po odprawieniu nabożeństwa udała się miejscowa kompanja wraz z ochotniczą kolumną sanitarną na cmentarz przed mogiłę poległych powstańców, gdzie stała przez cały dzień warta honorowa. Po ustawieniu się kompanji przybył nad mogiłę przew. ks. prałat Kubis w asyście prezesa i wiceprezesa grupy.

Po powitaniu przew. ks. prałata przez prezesa grupy miejscowej p. Długiewicza i złożeniu mu życzeń w imieniu wszystkich członków grupy i członków kol. sanitarnej z powodu otrzymania tak zaszczytnego odznaczenia od Jego Świątobliwości Ojca Świętego przemówił ks. prałat w bardzo gorących słowach do żołnierza-powstańca na temat Dnia Zadusznego i poległych powstańców dla sprawy dobrej, dziękując równocześnie za życzenia i złożenie przyrzeczenia wierności przez powstańców.

Po odprawieniu modłów nad mogiłą udała się kompanja i och kol. sanitarna do sali Emanuela Świtały na krótkie zebranie poświęcone dniu zadusznemu. Po zagajeniu zebrania przez prezesa pana Długiewicza uczczono pamięć poległych powstańców przez powstanie z miejsc. Następnie rozdał p. prezes dyplomy odznaczonym członkom.

W dalszym ciągu wygłosił referat nauczyciel miejscowy p. Stanisław Gola, który w bardzo treściwy sposób naszkicował łączność poległych względnie zmarłych powstańców z żyjącymi. Na koniec referatu swego poruszył referent zakusy niemieckie na granice polskie, udowadniając całkowicie niesłuszność niemieckich żądań do ziemi odwiecznie polskiej, nasiąkniętej krwią powstańców.

Przedewszystkiem rozprawił się referent z germanofilskiemi wynurzeniami amerykańskiego senatora Boraha, który pozwolił sobie zakwestjonować granice Rzplitej Polskiej. Z wywodów referenta ucieszył obecnych jednakowoż ustęp, że nie wszyscy Amerykanie myślą tak, jak senator Borah. W wywodach swych referent dał słusznie znać, jak Niemcom tak i perfidnemu Amerykaninowi, że o ile ktoś pozwoliłby sobie naruszyć granice polskie, doczeka się nowego cudu, lecz nie nad Wisłą a nad Odrą. Referat został po ukończeniu bardzo hucznemi oklaskami przyjęty.

Zapewne już wiesz o tem, że

z początkiem przyszłego roku odbędzie się staraniem Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia

Wielka Loterja Fantowa

na rzecz ofiar obecnego przesilenia gospodarczego.

Aby jednak wszczęta przez Komitet akcja przyniosła pożądane wyniki, **konieczną jest pomoc ogółu społeczeństwa a zwłaszcza wszystkich tych, których dochody przewyższają minimum egzystencji ich stanu,** w formie darów w naturze na cel wspomnianej loterji, które nadają się na fanty.

Łaskawe ofiary przyjmuje Generalny Sekretarjat Wojew. Komitetu do Spraw Bezrobocia — gmach Województwa, pokój nr. 712.

Należy przypuszczać, że wypróbowana ofiarność społeczeństwa nie zawiedzie i tym razem i że w ten sposób Komitet uzyska dalsze fundusze, które przyczyniają się do złagodzenia niedoli przeszło 60-tysięcznej masy bezrobotnych pracowników.

Skradziono 5 beczek śledzi.

Król. Huta. W nocy na 14 bm. skradziono z podwórza realności przy ul. Bytomskiej 49, 5 beczek słonych śledzi, wartości 750 zł. na szkodę Maksa Hajmana z Król. Huty.

Przygodny tragarz zwiał z walizką.

Król. Huta. Dnia 14 bm. w godzinach rannych skradziono na szkodę podróżującego Wilhelma Lichtensteina z Krakowa na tutejszym dworcu kolejowym walizę, zawierającą większą ilość brzytew, nożyczek do strzyżenia włosów, pilników do manicure, noży kieszonkowych i innych drobiazgów łącznej wartości około 400 zł. Silnie podejrzany o dokonanie tej kradzieży jest nieznany sprawca, w wieku około 17 lat, który odnosił Lichtensteinowi walizkę i tuż przed dworcem w czasie chwilowej nieuwagi, zbiegł z nią w niewiadomym kierunku.

Z Świętochłowickiego

Najserdeczniejsze życzenia.

Piekary Wielkie w Świętochłowick. W dniu 12 bm. obchodzili jubileusz srebrnego wesela małżonkowie Franciszek i Gertruda Spandlowscy. Jubilat jest rodowitym rozbarczaninem, skąd go łączą ściśle węzły z całem życiem narodowem w metropolji polskości, w Bytomiu. Od najmłodszych lat był gorliwym członkiem Towarzystwa św. Alojzego a później także innych towarzystw polskich. W wydawnictwie „Katolika“ wyuczył się zawodu introligatorskiego, w którym po dziś dzień pracuje z powodzeniem, ostatnio od szeregu lat jako mistrz i kierownik introligatorni „Katolika“. W dniu jubileuszu liczne złożono Jubilatom życzenia. Do nich przyłącza się także redakcja „Katolika Polskiego“. Zacnym Jubilatom życzy długich lat pomyślnych i szczęśliwych a niemniej skutecznej pracy tak narodowej jak i zawodowej. „Szczęść Boże“!

Z Pszczyńskiego

Przebudowa ratusza na ukończeniu.

Pszczyna. Przebudowa ratusza w Pszczynie rozpoczęta w lecie rb. jest już na ukończeniu, tak, że pod koniec roku zostanie gmach oddany w całości do użytku magistratu i publiczności. Fronton ratusza przedstawia się okazale i stanowi ozdobę rynku, a zegar będzie wygodą dla mieszkańców.

Ofiara pracy.

Kostuchna w Pszczyńskiem. W nocy na sobotę na kopalni „Boer“ z powodu oberwania się węgla na filarze uległ nieszczęśliwemu wypadkowi rębacz. Ryszard Urbanek, lat 35, zam. w Murckach. Po przewiezieniu do lecznicy brackiej, Urbanek zmarł.

Pożar.

Studzionka w Pszczyńskiem. Dnia 10 bm. wieczorem wybuchł pożar w stodole drewnianej rolnika Brunona Ziebury i zniszczył ją doszczętnie wraz z zapasami słomy i siana i maszynami rolniczemi. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż pożarna przy pomocy mieszkańców i kilku funkcjonarjuszów policyjnych. Szkody wyrządzonej pożarem narazie nie ustalono. Początkowe dochodzenia wykazały, iż pożar powstał najprawdopodobniej przez nieostrożne obchodzenie się z otwartem światłem.

Wybory starszego brackiego.

Łaziska Średnie w Pszczyńskiem. W środę, dnia 11 bm. odbyły się na kopalni „Aleksander I“ wybory starszego brackiego. Kandydat Związku Górników Z. Z. P. p. Wawrzynek otrzymał 504 głosy i został wybrany. Kandydat Bergarbeiterverbandu otrzymał 2 głosy, szty gar Kaleta 1 głos a p. Ogon 1 głos.

Złóż datek na fundusz bezrobocia na P. K. O. Nr. 307-795!

Z Rybnickiego

Ogień w stodole.

Cisówka w Rybnickiem. Dnia 10 bm. o godz. 20,30 wybuchł pożar w drewnianej stodole Jana Gazdy, który spaliła się doszczętnie wraz z tegorocznem żniwem. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi około 3500 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Zmarł po upadku z furmanki.

Chwałowice w Rybnickiem. Dnia 9 bm. około godz. 15 z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny, spadł z furmanki załadowanej cementem 62-letni rolnik Paweł Wowra z Chwałowic i doznał złamania podstawy czaszki, skutkiem czego zmarł następnego dnia.

Napad rabunkowy.

Brzezie w Rybnickiem. Wincenty Wronik, lat 69 liczący, z Brzezia, doniósł, że dnia 13 bm. o godz. 11-ej został na drodze polnej w lesie magistrackim w Kornowacu przez dwóch nieznanych, zamaskowanych i uzbrojonych w broń palną sprawców napadnięty, którzy skra dli mu 2 zł. gotówki, poczem zbiegli w las. Za oddalającym się Wronikiem, jeden ze sprawców wystrzelił z rewolweru, jednak strzał chybił. Dochodzenia celem ustalenia i ujęcia sprawców w toku.

Z Tarnogórskiego

Wypadek samochodowy.

Tarn. Góry. Dnia 14 bm. na ul. Bytomskiej jadący samochodem rzeźnik Cempulik z Suchej Góry w towarzystwie Fleischera z Tarn. Gór. najechał na przydrożne drzewo tak, że samochód się rozbił a następnie uderzył o słup lampy gazowej. Wskutek wypadku, tak Cempulik jak i Fleischer wyrzuceni zostali z samochodu na bruk i doznali okaleczeń ciała. Przyczyny wypadku nie ustalono.

Nagroda za znalezienie sprawców.

Radzionków w Tarnogórskiem. W nocy na 28 ub. m. dokonano włamania do magazynu materjałów wybuchowych należącego do kamieniołomu F. A. Miedźwiedzińskiego w Radzionkowie, skąd skradziono wielką ilość materjałów wybuchowych. Główna komenda policji woj. śl. wyznacza nagrodę w kwocie 500 zł. dla osób, które w jakikolwiek sprawców i odnalezienia skradzionego materjału wybuchowego, przyczem ujęcia sprawców i odnalezienia skradzio zastrzega sobie rozdział nagrody według własnego uznania z wyłączeniem drogi sądowej. Wszelkie informacje w tej sprawie, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Z Lublinieckiego

Stan ludności w mieście i w powiecie.

Lubliniec. Liczba ludności powiatu lublinieckiego powiększyła się ostatnio bardzo znacznie. W stosunku do przeszłego miesiąca powiat wykazuje wzrost mieszkańców o 130 osób. Samo miasto powiatowe ma 7000 mieszkańców. Do największych gmin powiatu należą: Woźniki 2214 mieszkańców, Boronów 2322, Kalety 1829, Kochcice 1710, Kochanowice 1287. Najmniejszą gminą powiatu jest Dębowa Góra, bo posiada tylko 137 mieszkańców.

Upadek z dachu.

Lubliniec. Dnia 12 bm. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie wykonywania robót dekarskich 23-letni dekarz Jerzy Matysek z Dębu. Wymieniony przy budowie szkoły powszechnej spadł z dachu z wysokości 15 m. i doznał złamania kręgosłupa, reki i obu nóg. Wymienionego odstawiono w stanie groźnym do szpitala.

Z Cieszyńskiego

Samobójstwo.

Wisła w Cieszyńskiem. Dnia 9 bm. pozbawił się życia przez powieszenie 49-letni rolnik Paweł Hraścina. Powodem targnięcia się na własne życie, były ciągłe kłótnie z sąsiadem Janem Bujokiem oraz obawa przegrania procesu, który miał odbyć się za pobicie Bujoka przez denata.

Chłopska chałupa — kolebką naszego odrodzenia.

Jeszcze przed 80 laty Czechów tak dobrze, jak nie było. Czeski język był pogardzony i zaniedbany, niknął coraz więcej, wypierany przez niemczyznę. Najgorzej było po miastach.

Ale nie dał Bóg zaginąć czeskiej narodowości. Za jego zarządzeniem **zaczęli z chłopskich chat wychodzić ludzie wielkiego ducha i wielkiego serca. Ci obudzili lud z narodowego snu, nauczyli go czytać, pisać, myśleć po czesku.**

Położenie Górnego Śląska pod względem narodowym nadzwyczajnie było podobne do dawnego położenia Czech. Panowie się zniemczyli, mieszczaństwo poszło w ślady szlachety, **tylko lud pozostał, czem był.** Przyjrzawszy się zaś bliżej naszemu ludowi, powiedzieć śmiało możemy — **że przez lud odrodził się Śląsk.** A przyczyniło się do tego w pierwszym rzędzie **krzewienie zdrowej oświaty miedzy ludem.**

Cała inteligencja śląska, stosunkowo liczna, wyszła z chłopskich chałup polskich, do których oświata polska — polska książka i gazeta — najpierw znalazły dostęp. Książki i gazety polskie obudziły w młodzieży poczucie narodowe, jakiś nieznany dotychczas duch wstąpił w młodych. **Zaczeli być Polakami.** Uczyli się polskich wierszy, śpiewali polskie pieśni, niejeden sam próbował napisać i przeczytać wiersz towarzyszom; uczyli się historji polskiej w tajemnicy przed nauczycielami Niemcami. Podczas wakacyi każdy w swojej okolicy szerzył miłość do języka polskiego i narodowości, zachęcał lud do czytania gazet i książek polskich, do zakładania towarzystw.

W pracy około narodowego odrodzenia ludności śląskiej **największe bodaj zasługi położyły — gazety polskie a z pomiedzy nich „Katolik".** Ileż było trzeba pracy i wysiłku oraz poświęcenia poszczególnych redaktorów, ile musieli znosić prześladowań ze strony zaborcy a ileż czasu przebyć musieli we więzieniach pruskich, o tem najlepiej świadczą roczniki „Katolika". Lecz praca ta nie poszła na marne. **Lud śląski sie odrodził a przez swoje odrodzenie dostał się do Macierzy — Polski!**

Na tem praca oświatowa na Śląsku nie jest bynajmniej ukończona! Ileż to jeszcze mamy chałup chłopskich, do których nie dotarło światło oświaty polskiej? **Do tych chat i rodzin polskich „Katolik" dotrzeć musi. Nie powstrzymają go od tego żadne trudności, ani też złośliwa nieżyczliwość przeciwników. „Katolik" musi być w każdej rodzinie katolickiej i polskiej.**

Do przeprowadzenia naszych usiłowań niezbędna jest pomoc wszystkich czytelników. **Wszyscy powinni stanąć do szeregu i przystąpić do rozpowszechniania „Katolika" pomiędzy temi rodzinami polsk., do których gazeta polska nie znalazła jeszcze dostępu.** Jeżeli każdy z dotychczasowych czytelników zjedna **choćby tylko jednego nowego abonenta,** rezultat będzie pomyślny a cel choć w części osiągnięty.

Przy zmianie miesiąca najlepsza sposobność do agitacji za „Katolikiem". — Choć czasy ciężkie, to jednak nie wolno opuszczać rąk w pracy nad dalszem uświadomieniem ludu polskiego na Śląsku przez „Katolika" i jego wydawnictwa „Górnoślązaka" i „Gońca Śląskiego". **Pamiętajmy zawsze, że tylko przez oświatę zdrową, ludową dojdzie polski lud śląski do zupełnego odrodzenia.** — Wzorujmy się na naszych pobratymcach Czechach, gdzie oświata znajduje się na bardzo rzadkiej wyżynie, a i u nas na Śląsku będzie lepiej. Szczęść Boże!

Groby Polaków w Paryżu.

Paryż umie czcić wielkich ludzi. Umie zachować ich w swej pamięci. Czci ich pamięć na cmentarzach, czci też i w rozgwarze życia wielkomiejskiego przez umieszczenie tablicy pamiątkowej na domu, w którym żył i pracował wielki człowiek. Tak uczczono pamięć Chopin'a, Mickiewicza.

Na cmentarzu Montmartre'u jest dużo grobów emigrantów polskich z 1830 i 1863 roku. Nazwiska mniej lub bardziej znane, groby dobrze utrzymane, dużo wspólnych, z wyrytemi słowami: modlitwy i znakiem orła. W Montmorency znajduje się grób **Mickiewiczów,** tonący w powodzi maków i młodych krzaków jarzębiny. Obok wspólny — według ich życzenia — grób **Juljana Niemcewicza i generała Kniaziewicza.** Żyli w wielkiej przyjaźni, postanowili nie rozstawać się i po śmierci, zakupili sobie miejsce wiecznego spoczynku w Montmorency. Co rok w maju odbywa się pielgrzymka Polonji paryskiej na groby rodaków. A leży tam też **generał Władysław Zamoyski** i samarytanka powstania 1863 r., **Klaudja Potocka,** a także pierwsza znakomitość publicystyki kobiecej — **Zofja Węgierska.** Niedaleko od nich leżą **Karol Sienkiewicz, Hube, Wrotnowski, Januszkiewicz, Zaleski, Orłowski, Giedroyciowie, Białopiotrowiczowie.** A na wzgórzu, tuż przy murze cmentarnym skromny nagrobek z zatartym niemal napisem: **Delfina Potocka.** Krzak dzikiej róży rzucił gałąź purpurowych kwiatów na deszczem ociekający nagrobek marmurowy tej, która była wielką miłością Słowackiego i Krasińskiego.

Największy most wiszący na świecie.



Niedawno dokonano w Nowym Jorku poświęcenia najdłuższego w świecie mostu wiszącego, który łączy dzielnice miasta Manhattan z New-Jersey. Trybuny przyozdobione flagami wypełnila w dniu poświęcenia szczelnie publiczność, przyglądająca się przemarszowi oddziałów marynarki i wojska.

Bandyckie okulary.



Przestępcy wszelkiego rodzaju dla uniknięcia czujnego oka władz bezpieczeństwa chwytają się wszelkich sposobów, by zmylić ich uwagę. Z pośród tych środków nienajgorszym podobno są okulary, na których szkłach naklejone są źrenice doskonale naśladujące prawdziwe oczy. Okulary takie mają rzekomo do niepoznania zmieniać wyraz twarzy bandyty.

Wojna z bandytami na Korsyce.



Jak już donosiliśmy, rząd francuski wysłał na Korsykę ekspedycję wojskową, celem wykorzenienia bandytyzmu na tej wyspie. W czasie walk zostali zabici dwaj przywódcy bandy, wielu członków zaś jej, między którymi nie brakło i jednego burmistrza, aresztowano. Na obrazku widzimy trzech przychwyconych bandytów.

Pamiętajmy o nich!

Każdy obywatel, posiadający stałe dochody, powinien w obecnym okresie ciężkiego przesilenia gospodarczego **pamiętać o tych współrodakach, którzy nie z własnej winy pozbawieni są pracy zarobkowej.**

Dziś nikt nie ma prawa uchylać się od tego obowiązku!

A więc:

1) **opodatkujmy się na rzecz bezrobotnych, przekazując dowolnej wysokości datki pieniężne na konto P. K. O. Nr. 307-795;**

2) ofiarujmy dar w naturze na **„Wielką Loterję Fantową",** jaka odbędzie się 15 grudnia br. na rzecz ofiar obecnego przesilenia gospodarczego.

(Łaskawe dary przyjmuje Generalny sekretarjat wojew. komitetu do spraw bezrobocia, gmach województwa, pokój 712).

3) **Przyjmujmy na dożywienie ubogą dziatwę!**

4) **Urządzajmy i popierajmy wszelkie imprezy kult. - oświatowe i sportowe na rzecz bezrobotnych** i

5) **Nie kupujmy towarów zagranicznych, bo w ten sposób powiększamy bezrobocie w kraju!**

Pamiętajmy o najbiedniejszych i śpieszmy im z doraźną pomocą!

Strach ma wielkie oczy...

Wilno. Jak niepożądane skutki może przynieść jedno nieopatrzne słowo, dowodzi zdarzenie, jakie miało miejsce w pociągu, zdążającym z Wilna do Warszawy. Nie jest ono pozbawione w dużej mierze komizmu i w całej pełni odpowiada twierdzeniu, że „strach ma wielkie oczy".

Pociąg Nr. 714 wyruszył z Wilna do Warszawy jak zwykle punktualnie i w miarę przepełniony. Nic nie wróżyło nieszczęścia. O godz. 21.10 sznur wagonów minął Landwarów i mknął z rozgłośnym hałasem, brzękiem łańcuchów i buforów przez puste pola, na których jeno wiatr jesienny hulał. Nagle, poprzez zgiełk jazdy, poprzez wycie wichru przedarły się — strzały! Drzemiący pasażerowie przetarli oczy.

— Co to może być? — pytał jeden drugiego.

Ktoś zauważył, pozornie, obojętnie, że gdzieś tu blisko jest granica litewska i natychmiast przez wszystkie wagony przebiegło jak grom straszliwa wieść: „Napad szaulisów!"

Podróżni do tej pory stłoczeni przy oknach, rzucili się czemprędzej na podłogi, włazili pod ławki, zamykali się w cichych ustroniach ubikacyj, byli nawet tacy, którzy próbowali wyskoczyć z pociągu, aby skryć się w ciemnościach nocy. Grozę sytuacji spotęgowało jeszcze bardziej zatrzymanie się pociągu. Teraz już nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że szaulisi czy in. bandyci napadli i zaraz zaczną rabunek. Wkoło grzmiała kanonada karabinowa, upiększana od czasu do czasu złowieszczym terkotem „maszynek" i wrzaskami: „Hurra! Hurra!"

Kilka bardziej wrażliwych niewiast zemdlało, trzech brodatych kupców próbowało wdrapać się wraz z licznemi pakunkami na dach wagonu, sytuacja była tragiczna. Nie stracili głowy tylko jadący pociągiem policjanci. Wyskoczyli na tor i błyskawicznie szybko przekonali się, że „wróg" strzela ze ślepych naboi, a wogóle w świetle pękających rakiet, zamiast ponurych szaulisów ujrzano przemiłe mundury naszej piechoty, która odbywała t. zw. nocne ćwiczenia.

Maszynista, nie orjentując się w sytuacji, a także bojąc się ewentualnej zasadzki czy uszkodzenia toru, zatrzymał pociąg, potęgując mimo woli przerażenie podróżnych. Po 15-minutowym postoju, pociąg ruszył w dalszą drogę.

Konkurs na projekt pomnika Najśw. Serca Chrystusa-Króla w Warszawie.

Komitet budowy pomnika Najśw. Serca Chrystusa-Króla w Warszawie ogłasza nieograniczony bezpłatny konkurs na projekt pomnika mającego stanąć na placu Zbawiciela w Warszawie. Program szczegółowy i warunki konkursu wraz z planem sytuacyjnym terenu otrzymać można Senatorska 18 m. 3 codziennie od 3—5 popol. Termin zgłoszenia prac do dnia 1-go lutego 1932 roku.

Pomnik Najśw. Serca Chrystusa-Króla ma koncentrować uwagę na postać Chrystusa jako „króla miłości i zgody" z uwidocznieniem Jego Przenajśw. Serca. Alegorje byłyby potrzebne tylko dla zaznaczenia, że cały naród wraz z emigrantami, rozproszonymi po całym świecie, łączy się w hołdzie i oddaje się bez zastrzeżeń rządom Boskiego Serca Chrystusa-Króla, lecz, aby nie odciągnąć zbyt uwagi od postaci głównej i ażeby nie obciążać pomnika, stojącego na tle Kościoła, byłoby wskazanem, aby wprowadzić jaknajmniej figur alegorycznych. W ruchu i wyrazie będzie leżeć cała wartość dzieła, co może być zasługą jedynie artysty. Oczywiście, że co do kompozycji, to komitet pozostawia twórczości artystów zupełnie wolną rękę. Pomnik ma być z bronzu (postać) i granitu (podstawa) w głównych zarysach — pozatem w odpowiedniej proporcji do całego otoczenia. Komitet życzy sobie „aby w myśl postulatów naszego episkopatu: „we wszystkich szczegółach pomnika były obmyślane, odczuwane i uwzględniane potrzeby kultu katolickiego, myśli katolickiej, ducha katolickiego" (referat J. Em. ks. kardynała Kakowskiego w sprawie projektowanej budowy świątyni Opatrzności Bożej — „Wiad. Archid. Warszawa" Nr. 4. 1931). Komitet pragnie, aby ten pomnik był możliwie jak najpiękniejszy i stanowił klasyczne dzieło **dla przyszłych pokoleń.**

Z całej Polski.

Szyba, której nie przebije kula rewolwerowa.

Warszawa. „Express Poranny“ podaje, iż technik p. Józef Radelicki po kilkuletniej pracy zdołał skonstruować szybę nie rozpryskującą się od uderzenia. Szyby te mają odznaczać się większą wytrzymałością od podobnych produktów zagranicznych. Próby przeprowadzone z nowym wynalazkiem wykazały, że szkło to jest odporne na kule rewolwerowe i nie daje się krajać djamentem. Nie pękające szyby znajdują przedewszystkiem zastosowanie w samolotach, samochodach, wagonach kolejowych i okrętach.

Cała wieś spłonęła.

Kolsko. Wieczorem dnia onegdajszego we wsi Wielki Piątek, gminy Brudzew, pow. kolskiego, w zagrodzie Rubkowskiego Kazimierza wybuchł pożar. Ogień wszczął się przy wypiekaniu chleba, wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego, a spostrzeżony dość późno, przy silnym wietrze, rozszerzył się na sąsiednie zagrody. Nim zdołano się zorjentować i przystąpić do ratunku, 17 zagród stało w płomieniach. Na ratunek pośpieszyło 14 straży z okolicznych wsi i osad, które dzięki energicznej akcji pożar nad ranem ugasiły. Pastwą płomieni padło doszczętnie 8 zagród. Mianowicie zniszczonych zostało doszczetnie 8 domów mieszkalnych, 10 stodół, 12 obór, 14 szop, 11 wozowni i chlewy. **Straty według prowizorycznych obliczeń wynoszą około 250 tysięcy złotych.** Spaliły się ponadto maszyny, zbiory i kilka sztuk inwentarza żywego. W czasie akcji ratunkowej poparzonych zostało ciężko 7 osób, przyczem Marcin Śmigły w stanie agonji przewieziony został do szpitala.

Walka ludności z popem o... krzyż.

Wilno. W Kobryniu wydarzyło się znamienne zajście między duchowieństwem prawosławnem a ludnością prawosławną. Duchowni prawosławni sprzedali plac, należący do włościan, unickiemu dyrektorowi banku żydowskiego Antopolskiemu. Nie pomogły prośby parafian u swych duszpasterzy, ani protesty złożone na ręce władz administracyjnych. Ponieważ rejent miejscowy nie chciał sporządzić aktu sprzedaży, sporządzono go w Brześciu. Parafjanie prawosławni uchwalili na placu tym o wschodzie słońca umieścić krzyż ze starożytną Męką Chrystusa Pana, pochodzącą z jednego z kościołów unickich, skasowanego niegdyś przez Moskali. Krzyż przyniosło symbolicznie na plac 12 ludzi. W tych dniach duchowny prawosławny Djuko ogłosił z ambony, że przyjdzie sam i krzyż ów wyrzuci osobiście. Parafjanie nie uwierzyli tej groźbie. Djuko jednakże, wezwawszy do pomocy dwóch żydów, krzyż ów wykopał z ziemi. Włościanie krzyż odbili i zakopali go z powrotem. Wówczas Djuko wezwał policję i poinformowawszy ją, że jest to akt wywrotowców, krzyż ponownie wykopał.

Anegdoty.

Pająk w kielichu.

Ks. arcybiskup Maciej Łubieński odprawiał pewnego razu Mszę św. Było już po konsekracji, gdy nagle wpadł do kielicha wielki czarny pająk. Obecni kanonicy błagali arcypasterza, aby nie spożywał konsekrowanego wina, chyba po usunięciu pająka. Pobożny arcybiskup nie dał się niczem zastraszyć, a nie zważając na obrzydzenie, wypił Krew Pańską i Mszy św. dokończył. Czując się znużonym, usiadł w krześle i zasnął. Podczas snu w obecności licznych duchownych wyszedł pająk z ust prymasa.

Boża Rola.

Często się napotyka słowo „Boża Rola“. Nazwa pochodzi stąd, że arcybiskup Maciej Łubieński kazał po tej roli rozsiać ziemię przywiezioną z Palestyny. **O tymże arcybiskupie jest legenda, że kiedy Szwedzi napadli tum i dla rabunku otworzyli jego trumnę, uniósł się w niej i odstraszył napastników.**

Rozmaitości.

Świecący automatyczny aparat telefoniczny.

Aparaty telefoniczne zautomatyzowane oszczędzają abonentom sporo czasu i oddają nieocenione usługi w razie nagłej potrzeby, n. p. w razie pożaru, wypadku nieszczęśliwego, napadu etc. etc. Co zrobić jednak, gdy w mieszkaniu fatalnym trafem psuje się instalacja świetlna, gdy — co się zdarza — w danym właśnie momencie światła nie będzie, lub też nie można będzie oświetlić pokoju ze względu na obecność w mieszkaniu złodziei, których się nie chce spłoszyć? Jak wtedy dać sobie radę? W jaki sposób trafić po ciemku do właściwych numerów na tarczy obrotowej automatu? Nie mamy już wszak telefonistki i nie możemy zażądać połączenia z komisarjatem policji, czy ze strażą ogniową? W takim wypadku przychodzi nam z pomocą technika. Otóż są już w użyciu i w sprzedaży krążki z numerami samoświecącemi pociemku, które nakłada się na krążek aparatu zaumatyzowanego. Cyfry na krążku nakładowym są sporządzone ze świecącej masy radowej i dają się odczytać z łatwością w ciemnym zupełnie pokoju.

Skąd pochodzi wyraz „gazeta“.

Wyraz ten powstał we Włoszech, w początkach 12-go wieku. Oznaczał on pewną kwotę t. zw. „gazettę“, za którą można było wypożyczyć do przeczytania na miejscu egzemplarz ręcznie pisanej kroniki najciekawszych wydarzeń. Najbardziej rozpowszechniony był ten zwyczaj w Wenecji, gdzie specjalni pisarze wydawali t. zw. „notizie scritte“. Przetrwały te „gazetty“ pisane aż do 16-go wieku.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 19. bm.: „Pan Jowialski“ o godzinie 19.30.

Sobota, dnia 21. bm.: „Pan Jowialski“ o godzinie 15.30 dla szkół.

Sobota, dnia 21 .bm.: „Hrabia Luksemburg“ o godz. 19,30.

Niedziela, dnia 22. bm.: „Radość kochania“ o godzinie 15.30.

Niedziela, dnia 22. bm.: „Hrabia Luksemburg“ o godzinie 19.30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Piątek, dnia 20. bm.: „Hrabia Luksemburg“ Tarnowskie Góry o 19.30.

Poniedziałek, dnia 23. bm.: „Hrabia Luksemburg“ Rybnik o godz. 19.30.

REPERTUAR „OPOLANKI“

Wtorek, dnia 17 bm. w **Wielkich Hajdukach** Dom Związkowy p. Porada. Sztuka „W pogranicznej chacie“; początek o godz. 20-ej.

*

Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego.

We wtorek, dnia 24 listopada br. w sali Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach, ul. Wojewódzka 45, II. p. o godz. 20.15 odbędzie się staraniem Komitetu do spraw bezrobocia wielki koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego, wszechświatowej sławy kompozytora polskiego. Koncert ten będzie prawdziwą sensacją b. sezonu koncertowego a udział w nim przyrzekła znakomita, bezkonkurencyjna wprost wykonawczyni dzieł Szymanowskiego europejskiej miary śpiewaczka p. Korwin-Szymanowska, która odśpiewa z towarzyszeniem fortepianu szereg pieśni. Obok pani Szymanowskiej wezmą udział najlepsze siły P. K. M. a więc pp. prof. Allinówna, Markiwiczówna i Haniszewska (fortepian) oraz cieszący się powszechną sympatją naszego miasta znakomity skrzypek p. prof. Cetner. Koncert uświetni swą osobą kompozytor, który obiecał specjalnie przybyć w tym dniu do Katowic. W programie: pieśni, sonata skrzypcowa, utwory skrzypcowe i fortepianowe. Bilety w cenie od zł. 5—10 sprzedaje księgarnia Tadeusza Mikulskiego w Katowicach, ul. Marjacka 2, a w dzień koncertu przy wejściu na salę o godz. 19 wieczorem. Cały dochód przeznacza się na cel bezrobotnych.

Opera objazdowa dla większych miast polskich.

Zarządy miast: Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, **Katowic**, Łodzi i Wilna postanowiły uruchomić wspólną operę objazdową. Postanowienie to ma być zrealizowane w najbliższym czasie.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 16 listopada 1931 r.

Dolar maerykański 8.90 zł. Funt szterlingów angielskich 33.52 zł. 100 franków francuskich 34.93 zł. 100 koron czeskich 26.34 zł. 100 lir włoskich 46.03 zł. 100 franków szwajcarskich 173.86 zł. 100 belg belgijskich 124.08 zł. 100 lei rumuńskich 5,32 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 14 listopada 1931 r.

Notowania za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych. Żyto 25.00. Pszenica 25.00—25.50. Jęczmień 64—66 kg — 22.25—23.25, 68 kg — 23.75—24.75, browarowy 27.50—28.50. Owies 24.25—24.75. Mąka żytnia 65 proc. 36.50—37.50, pszenna 65 proc. 37.50—39.50. Otręby żytnie 17.25—18.00, pszenne 16.50—17.50, pszenne grube 17.50—18.50. Rzepak 33.00—34.00. Gorczyca 39.00—43.00. Groch Wiktorja 24.00 do 29.00, Folgera 27.00—29.00, Ziemniaki jadalne 3.80—4.00. Słoma luźna 4.25—4.50, prasowana 5.50—6.00. Ogólne usposobienie spokojne.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 7. 11. do 13. 11. spędzono na targi: buhaji 144, wołów 39, krów 814, jałówek 73, cieląt 235, nierogacizny 3488, ogółem 4793 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi. Buhaje od 0,49—1,06 zł, woły 0,50—1,00, krowy 0,50 do 1,10 zł, jałówki 0,54—1,11 zł, cielęta 0,60—1,20 nierogaciznę I gat. 1,45—1,75, II. gat. 1,30—1,45, III. 1,15- -1,29, IV. gat. 0,80—1,12. Targ ożywiony Tendencja zniżkowa.

Kronika gospodarcza.

Produkcja węglowa na G. Śląsku.

Według tymczasowych danych górnośląskiego związku przemysłowców górniczo-hutniczych górnictwo węglowe na Górnym Śląsku w m. październiku przedstawia się następująco (w nawiasie dane za wrzesień — w tonach). Wydobycie węgla 2.722.867 (2.568.290), ogółem (1.185.398), zapas węgla w ostatnim dniu miew kraju 1.298.996 (1.127.356), wywóz 1.115.571 siąca 1.646.691 (1.550.939).

Pożyczki polskie zwyżkują.

Na giełdzie nowojorskiej od kilku dni trwa tendencja zwyżkowa, która objęła również papiery procentowe polskie. Obecnie ich kursy tak się kształtują: 7% pożyczka stabilizacyjna 57, 8% poż. dillonowska 60,5, 6% poż. dolarowa z 1920 r. 58, 7% warszawska 42 i 7% śląska 42. Niemniej i tak notowania są niezwykle niskie, jeśli za papier zupełnie pewny i opiewający w stałej walucie oprocentowanie rzeczywiste otrzymuje się np. przy pożyczkach warszawskiej i śląskiej po 17% (!) w stosunku rocznym.

Marka niemiecka warta jest niecałe 27 fenigów.

Najnowszy wykaz Banku Rzeszy za ostatni tydzień października wykazuje stratę złota i dewiz o dalsze 12 miljonów marek. Obieg banknotów w tym samym czasie zwiększył się o 393 miljony marek i osiągnął szczytowy punkt. Na podstawie istniejących zapasów złota i dewiz pokrycie wynosi obecnie 26,9%, to oznacza że każda znajdująca się w obiegu papierowa marka warta jest w złocie **zaledwie 26,9 fenigów,** podczas gdy w poprzednim tygodniu pokrycie to wynosiło 29,4 fenigów. Tem samem pokrycie obiegu banknotów uzyskało rekordowy poziom.

Niezależnie od wzrastającej ilości banknotów, rząd Rzeszy zwiększył zapasy bilonu o dalsze 60 miljonów marek, tak, że z końcem października ogólny wzrost obiegu bilonowego, nie będący niczem innem jak **utajoną inflacją,** wynosił o 170 miljonów marek więcej, aniżeli pod koniec września.

Zaostrzenie się położenia Banku Rzeszy jest dalszym wynikiem polityki bankowej, prowadzonej zarówno przez Bank Rzeszy jak i ministerstwo skarbu.

Ubój zwierząt gospodarskich w Polsce.

Według ostatnich danych statystycznych, ubój zwierząt gospodarskich w drugim kwartale rb. wynosił w całej Polsce sztuk 1.139.430 bydła rogatego (w tem 878.127 cieląt), 1.038.576 sztuk trzody chlewnej, 44.798 sztuk owiec, baranów i kóz, oraz 1.967 koni.

Wydawnictwo „Katolika Polskiego“ i „Katolika Śląskiego“, „Górnoślązaka“ i „Gońca Śląskiego“ z ogr. odp. w Katowicach, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — **Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula w Królewskiej Hucie.**
Nakładem i drukiem: Drukarnia Śląska, spółka w Katowicach.

SPORT.

Warta zwycięża I. K. P. Łódź 10:6.

Poznań, 15. XI. (tel. wł.). Półfinałowe zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski, odbyte w dniu dzisiejszym w Poznaniu, przy udziale 3.000 widzów, zakończyły się zasłużonem, acz nieprzekonywującem zwycięstwem Warciarzy. Zawody te były pięknym pokazem boksu a poszczególne walki stały na najwyższym poziomie. Sensację meczu stanowiła porażka wicemistrza Europy i mistrza Polski — Majchrzyckiego do młodego zawodnika w wadze średniej — Chmielewskiego. Ostatni uważać sobie może zwycięstwo to za nielada sukces, skoro się zważy fakt pierwszej przegranej „rutyniarza“ Majchrzyckiego do zawodnika krajowego. Z drugiej strony zaznaczyć musimy, że Majchrzycki przechodzi wyraźny spadek formy, co uwidoczniło się już na meczu Polska—Niemcy. Sędziowie zdali doskonały egzamin swoich zdolności i bezstronności, zyskując sobie uznanie obu drużyn.

Wyniki tych spotkań przedstawiają się wg. kolejności wag od muszej do ciężkiej następująco. Na pierwszem miejscu Warta.

Rogalski wygrał na punkty z Piestrzyńskim.

Forlański wypunktował Spodenkiewicza.

Sipiński pokonał Zielińskiego.

Warecki uległ Banasiakowi.

Arski remisuje po nieciekawej walce z Garnczarskim. Obaj zawodnicy walczyli poniżej swej formy.

Majchrzycki będąc w trzecim starciu 3 razy na deskach przegrywa wreszcie przez techn k. o. wskutek zbyt wielkiej przewagi Chmielewskiego.

Wiśniewski pewnie pokonał na punkty Stahla i wreszcie spotkanie Tomaszewski-Konarzewski zakończyła się wynikiem remisowym.

Zawody strzeleckie o mistrzostwo Śląska S. M. P.

W niedzielę, dnia 22 b. m. odbędą się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzostwo Śląska. Zbiórka zawodników o godz. 11 na strzelnicy wojskowej obok parku Kościuszki w Katowicach. Początek zawodów punktualnie o godz. 11. Zawodnicy mają sposobność wysłuchania Mszy św. o godz. 9 w kościele katedralnym. Zawodnicy muszą mieć legitymacje. Przy zgłoszeniach należy podać imię i nazwisko, do jakiego zespołu SMP. należą, oraz numer legitymacji. Również podać należy jednego zawodnika do strzelania o mistrzostwo indywidualne Śląska. Termin nadsyłania zgłoszeń — czwartek dnia 19 b. m. o godz. 17.

Ogłoszenie.

Urząd Celny Katowice ogłasza, że dnia 25. 11. 1931 r. o godzinie 10 rano rozpocznie się w tut. magazynie konfiskat (dworzec kolejowy - towarowy) publiczna licytacja różnych zagranicznych towarów skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa, jakoteż towarów niewykupionych przez odbiorców w terminie przepisanym. Towary skonfiskowane niesprzedane na licytacji pierwszej, będą bezpośrednio po ukończeniu tejże wystawione poraz drugi do sprzedaży.

Szczegółowy wykaz towarów przeznaczonych do licytacji każdy może począwszy od dnia 23. 11. br. przeglądnąć w godzinach urzędowych, tj od 8-ej do 15-tej w tut. Urzędzie.

Z pol. Kierownika Urzędu.
St. Russek,
referendarz.